

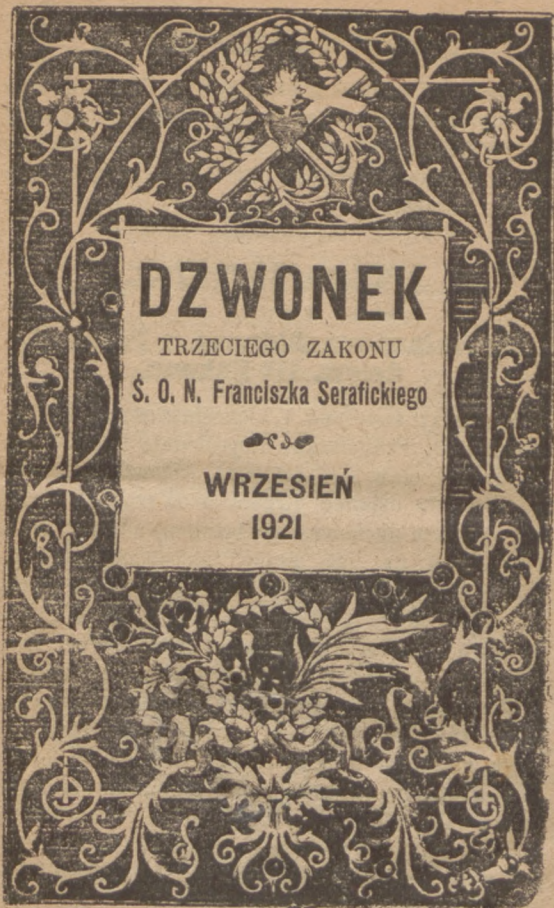
12

ROK XXXV

KRAKÓW

Teologja
Nr 9

7138



88
Jow



1002036133

MODLITWA MIESIĘCZNA.

Niechaj Twa łaska, prosimy Cię, Panie, zawsze nas uprzedza, nam towarzyszy, i spraw, abyśmy za jej pomocą w dopełnianiu dobrych uczynków nieustrudzenie żarliwymi byli. Przez Pana naszego... Amen.

Z ŻYCIA ŚWIĘTYCH.

Błogosławiona Aldonza z Pantobji, dziew. III Zakonu.

Pomiędzy świętymi i błogosławionymi III Zakonu Ś. O. Franciszka niepoślednie miejsce zajmuje błogosławiona dziewica Aldonza z Pantobji. Światło dzienne ujrzała w Hiszpanji, i tam też światłem duchowem rozjaśnioną została. Była zjawiskiem na owe czasy tak niezwykłym, że jej pierwsi żywotopisarze nazywali ją „ozdobą III Zakonu“, „cudem stulecia“ i „niezrównaną w doskonałości przełożoną“.

Do tej ostatniej godności wyniesioną została jednomyślnym wyborem swych sióstr zakonnych, które również, jak ona, należały do tegoż samego klasztoru trzeciej reguły. Wybór ten przyjęła zdumiona, i zaraz się takowego zrzekła, czując się nieodpowiednią na to stanowisko; inaczej atoli zawyrokowali starsi, nakazując jej pod posłuszeństwem przyjęcie przełożeńskich obowiązków. Została wreszcie, acz bardzo niechętnie,

tą przełożoną, nigdy jednak ani na chwilę nie przestała praktykować tej najpiękniejszej z cnót: świętej pokory. Najbardziej niskie i podłe zajęcia domowe, były jej ulubionem zajęciem; wyręczała też często lub przynajmniej wspomagała swe siostry najmłodsze w przydzielonych im zatrudnieniach.

Jej zwykłym pożywieniem był chleb i woda, a łóżem odpoczynku dwie deski gołe. Przy modlitwie lub rozmyślaniu o męce Jezusowej, któremu się żarliwie oddawała, widziano ją prawie zawsze zalaną łzami. Nieraz czyniła sobie gorzkie wyrzuty, że nie umie należycie odczuć całej wartości męczarni krzyżowych, a jednak chyba niepodobnem było znaleźć inną ludzką istotę, w którejby żary Boskiej miłości i płomienny zapal służenia Bogu żywiej płonął w ich sercach, niż u niej.

Gdy po latach wielu jej siostry zakonne były zmuszone opuścić ten miluchny, choć bardzo biedny klasztor w dolinie aragońskiej, którego przez tak długi czas była przełożoną, wówczas Aldonza prosiła pokornie P. Boga o to, by mogła w tem miejscu, gdzie tyle łask i dobrodziejstw dla duszy doznała, spokojnie zakończyć życie i złożyć swe szczątki śmiertelne. Bóg dobry wysłuchał tej prośby i zesłał na swą umiłowaną sługę niemoc tak niezmiernie ciężką, że jeszcze tegoż samego dnia 7 września 1566, spokojna i promienna poszła po nagrodę do Pana.

Wielki to zaszczyt służyć Bogu.

Niegdyś z głębi duszy wołał prorok królewski: *we wielkiej uczciwości są u mnie, Boże, przyjaciele Twoi, i bardzo się wzmocniło ich panowanie* (Ps. 138, 17). Lecz co podówczas było osobistem zapatrywaniem tylko Dawida i może niewielu jeszcze innych pobożnych mężów, to w nowym zakonie stało się powszechną potrzebą wszystkich dusz wierzących. Cesarzowie, królowie i książęta, słynni wodzowie i mężowie stanu, ludzie głębokiej nauki i niezmiernych zasług, mimo swej potęgi, władzy, znaczenia, wiedzy i swej całej ziemskiej chwały... uchylali i uchylają chętnie czoła przed relikwiami świętych Pańskich, które za życia należały może nawet do ludzi ubogich, wzgardzonych i zapoznanych. Czemuż to tym maluczki i tym biedaczkom ziemskim tak wielką cześć oddają? Oto dlatego, że za życia byli wiernymi sługami Bożymi, za co po śmierci Pan Wszechmocny uczynił ich przyjaciółmi Swymi.

Świat za życia obrzucał ich swą wzgardą i pośmiewiskiem, lecz przyjdzie kiedyś chwila, że ci sami szydery obaczą nędzę swą wielką, a ich chwałę niezrównaną, i wtedy z trwożnym zdumieniem odezwą się: *żali nie cię to są, którzyśmy niekiedy mieli za pośmiech i za przysłowie urągania? My, głupi, mieliśmy żywot ich za szaleństwo i za sromotę ich dokończenie.*

A oto, jako policzeni są między syny Boże, i między świętymi dział ich jest. (Madr. 5; 3).

W onej chwili strasznej nazwą się głupimi, że nie umieli zrozumieć trybu życia tych świętych, że się z nich naśmiewali, że nie starali się uczynić z nich orędowników swoich przed tronem Bożym.

A tamtym cóż zaszkodziła ta wzgarda ludzka? Nie wcale. Podjęli z ochotą dobrowolne ubóstwo, ćwiczyli się w pokorze, doświadczali wzgardy, ponieśli krzyżów i cierpień niemało, wszystko co tylko ludzkiej naturze wstrętne i niezdolne przyjmowali z ochotą, — i patrzcie! — oto pokażało się, że są mądrymi, bo zrozumieli nikłą wartość rzeczy ziemskich, a przeczuli wysoką cenę wszelkich krzyżów, poświęceń i osobistego zaparcia. Służyli w swem życiu nie światu, lecz Bogu, i zdobyli zaszczyt najwyższy; przyjaciół Bożych.

A skoro tak się rzecz ma... czemużto tak mało ludzi widzimy na służbie Bożej? Czemu nie zabiegają o tę przyjaźń Bożą, która tyle doczesnych i wieczystych zapewnia pożytków? Widać, że łuski ziemskich omamień przesłaniają ich oczy, skoro nie widzą tej glorii, czci wielkiej i zaszczytów niespożytych, jakie się stają udziałem szczerych sług Bożych.

Gdyż wieście, że wielkim to zaszczytem i chwałą jest niezrównaną... służyć Bogu. Jeśli tu, na ziemi, służba ziemskim mocarzom zdaje się być tak dostojną, to o ileż zaszczytniejszą

musi być służba temu Panu Najwyższemu, który nie jakimś tam drobnym szmatem ziemi, ale włada wszystką ziemią i niebem, całym dla nas widzialnym i niewidzialnym światem, którego potęga nie zna granic, a miłość i dobroć jest nieskończona. I dlatego to taki n. p. apostoł Paweł uważał za swą najwyższą chlubę, że jest sługą Bożym, a każdorazowy Namiestnik Boży na ziemi zwie się i jest: sługą sług Bożych. Z tej też racji woła Ś. O. Franciszek w pismach swoich: „O jakież to dobrze jest bracia służyć Bogu! Lepszą jest służba Boża, niż panowanie nad światem“.

Błogosławieństwo Ojca św. dla uczestników kongresu w Krakowie.

W odpowiedzi na adres hołdowniczy, jaki zebrani na kongres w Krakowie Bracia i Siostry III Zakonu wysłali do Stolicy Apostolskiej, nadeszła z Rzymu następująca odpowiedź:

Najwyższy Pasterz przyjmując chętnem sercem chlubne Waszego pietyzmu oznaki, Błogosławieństwo Swe Apostolskie przesyła tym wszystkim, którzy w kongresie uczestniczyli, to wyrażając życzenie, byście szerząc Franciszkowego ducha wśród ludzi, codzień więcej sprawę katolicką naprzód posuwali.

Kard. Gaspari.

Pierwszy kongres III Zakonu w Polsce.

Już od dość dawna sprawa zbliżającej się 700-letniej rocznicy założenia III Zakonu Ś. O. Franciszka zaprzętała bardzo żywo umysły, zwłaszcza tercjarzy. Niemal we wszystkich państwach Europy, zwłaszcza zachodniej i południowej, a także i w Ameryce, potworzyły się komitety lokalne, obmyślając przeróżne z tego powodu obchody, uroczystości, fundacje i kongresy. U nas w Polsce, pierwszym, który tę myśl podjął i odrazu na właściwe pchnął ją tory, był O. Czesław Bogdalski, z zakonu OO. Bernardynów, który jeszcze w pierwszej połowie lipca 1919, na audjencji u J. E. księcia-biskupa krakowskiego rozwinął projekt zwołania pierwszego polskiego kongresu tercjarskiego do Krakowa w r. 1921 i urzędzenia stosownych naówczas uroczystości. J. E. książę-biskup nie tylko z wielkiem zainteresowaniem wysłuchał tego projektu, lecz ponadto przyrzekł łaskawie wszelką swą pomoc i poparcie. Że to jednak jeszcze całe dwa lata dzieliły nas od rocznicy, przeto zauważył, że może zawczesnem byłoby już teraz zawiązanie komitetu i rozpoczęcie akcji obchodowej, a najodpowiedniejszą do tego porą byłaby chwila ogłoszenia encykliki papieskiej w tej sprawie, jaką niezawodnie Stolica Apostolska wyda. W myśl tego zapatrywania arcybiskupiego, O. Czesław wstrzymał się z dalszemi czynnościami, a tylko

w prywatnych rozmowach szerzył myśl zwołania kongresu. Niezależnie od tego powstał w październiku 1920 r. projekt uroczystego obchodu tej rocznicy w zakonie OO. Franciszkanów, a równocześnie O. Zygmunt Janicki, prowincjał OO. Refórmatów, zaczął się żywo tą sprawą zajmować. Tak więc prawie we wszystkich gałęziach Serafickiego Zakonu myśl obchodu tej 700-letniej rocznicy rozwinęła się i konkretne formy przybierać zaczęła. Gdy jednak nadszedł grudzień 1920 r., a oczekiwana encyklika papieska jeszcze się nie zjawiała, wówczas O. prowincjał Janicki, jako jedyny z prowincjałów reguły Ś. O. Franciszka, który stale przebywał w Krakowie, rozpisał listy do wszystkich innych prowincjałów Zakonu Braci Mniejszych proponując im, aby albo osobiście przybyli do Krakowa, lub wyznaczyli delegatów swoich zakonów, by tak razem zebrani naradzili się nad dalszemi krokami i utworzyli komitet obchodowy. W myśl tej propozycji, zakon OO. Bernardynów wyznaczył swym delegatem O. Czesława Bogdalskiego, OO. Franciszkanie mianowali delegatem O. Czesława Kielara, a OO. Kapucyni O. Marjana Najdeckiego. Braci tercjarzy posługujących ubogim czyli Albertynów, zastępywać miał chwilowo nieobecny brat Piotr, ich starszy generalny. W ten sposób zebrane grono przedstawicieli Zakonów Ś. O. Franciszka wybrało swym przewodniczącym O. prowincjała Janickiego i rozpoczęło narady. Zaraz na pierwszym zebra-

niu zapadła jednomyślna uchwała, by w tę wielkopomną rocznicę zwołać pierwszy polski kongres III Zakonu do Krakowa i połączyć go z uroczystym triduum ku czci Ś. O. Franciszka. Wkrótce potem, t. j. dnia 6 stycznia 1921 r. ukazała się wspaniała encyklika Benedykta XV, wzywająca do uroczystego obchodu tej 700-letniej rocznicy, i od tego momentu ruch terejarski rozgorzał w całym świecie przeogromnie.

Powołany do życia obszerny komitet terejarski, mający przygotować wszystko potrzebne do odbycia kongresu, podzielili się na cztery sekcje: 1) sekcja propagandy z O. Czesławem Bogdalskim na czele, 2) sekcja obchodowa z O. Czesławem Kielarem, Franciszkaninem, 3) sekcja skarbowa z O. Marjanem Najdeckim, Kapucynem, i 4) sekcja kwaterunkowa z O. Stanisławem Stochem, Reformatem. Prócz tego ten obszerny komitet wyłonił ze siebie drugi, ściślejszy, jako wydział wykonawczy, i w ręce jego złożył całą akcję.

Nie tu miejsce i pora opisywać dzieje i prace tego ściślejszego komitetu, to tylko nadmienię, że musiał zwalczyć trudności bardzo wiele, a czy się należycie wywiązał ze zadania... na to odpowiedzią jest dopiero co odbyty kongres. Ostatecznie ustalił termin odbycia kongresu na dni 2, 3 i 4 sierpnia 1921 r., poczem odbyć się miała wielka pielgrzymka terejarska do Częstochowy, gdzie cały III Zakon w Polsce miał być oddany w opiekę tej Przemężnej Pań i Królo-

wej Korony Polskiej. Takim był w ogólnych zarysach program obchodu.

Im bardziej zbliżała się pora odbycia kongresu w Krakowie, tem żywszy ruch terejarski dawał się odczuwać na wszystkich ziemiach dawnej Polski. Nawet na dalekich kresach i rubieżach Rzeczypospolitej żywo zajmowano się obchodem. Do piszącego te słowa mówili Ich Ekscelencje: ks. biskup tarnowski Wałęga, ks. biskup Sokołowski z Podlasia, ks. biskup Jełowicki z Lubelskiego, wreszcie ks. biskup Fischer z Przemyśla, że jeszcze nigdy nie widzieli tak żywego ruchu i takiego zajęcia się III Zakonem, jak pod te czasy przed kongresem. Widocznie sekcja propagandy spełniła należycie swe zadanie, skoro takie ożywienie wywołała. Nie było to jednak samo tylko zwykłe ożywienie, lecz jakby jakiś prąd żywiołowy, który olbrzymie rzesze skierowywał do Krakowa. Marzeniem komitetu kongresowego było, żeby zgromadzić 3 do 4 tysięcy reprezentantów grom terejarskich w Polsce, tymczasem aż do przedednia otwarcia kongresu zgłosiło swe przybycie około 300 kapłanów i przeszło 8 tysięcy delegatów, a w rzeczywistości przybyło na kongres blisko 400 kapłanów i 21 tysięcy Braci i Sióstr zamiejcowych. Prócz tych przybyło parę tysięcy osób z poblizszych okolic Krakowa, i znów co najmniej parę tysięcy ze samego Krakowa, tak dalece, że wszystkich uczestników kongresu trzeba liczyć najskromniej na trzydzieści tysięcy osób,

Rozumie się, że takich rzesz olbrzymich a całym niespodziewanych niepodobna było tak rozmieścić, by każdy był zupełnie zadowolonym. Stwierdzić jednak należy, że sekcja kwaterunkowa z bratem III Zakonu, p. radcą Bobilewiczem, i O. Stanisławem Stochem na czele dokazała istnego cudu, że te rzesze ludzkie ująć w swe ręce i jakoś rozkwaterować zdołała. Należy im się za to uznanie i wdzięczność istotna.

Sam moment otwarcia kongresu tercjarskiego stał się chwilą bardzo krytyczną. Okazało się, że ogromny kościół OO. Franciszkanów, jakkolwiek tłok i ścisk był w nim niezmierny a temperatura podniesioną była do niemożliwości, zdołał pomieścić zaledwie czwartą część przybyłych na kongres. Cóż więc zrobić z tą olbrzymią resztą, która przecież miała równie słuszne jak tamci co w kościele prawo: coś widzieć, usłyszeć, i czegoś się nauczyć. Nie było innej rady, tylko trzeba było wyprowadzić tłumy, nagromadzone w kościele, i przenieść się na obszerny plac przed kościołem franciszkańskim i magistratem. Tak też uczyniono.

I dzień kongresu tercjarskiego,
2 sierpnia 1921.

Na ogromny dopiero co wspomniany plac, wyrunęły teraz olbrzymie rzesze tercjarskie. Pod mozaikowym obrazem Ś. O. Franciszka, umieszczonym na zewnętrznej ścianie absydy kościel-

nej uklękli trzej arcypasterze, a J. E. ks. biskup tarnowski przybrany w szaty pontyfikalne, zaintonował „Veni Creator“. — Wspaniały ten hymn, pochwycony przez setki obecnych kapłanów i tysiączne rzesze tercjarzy, wzbił się przepięknym chórem w niebiosa, błagając Ducha Przenajświętszego o światło i natchnienie do rozpoczynających się obrad. Było coś niesłychanie przejmującego w tym widoku niezmiernych, klęczących i rozśpiewanych tłumów — było to jakby publiczne wyznanie wiary, a zarazem imponujący głos protestu przeciwko wszelkim zakusom niedowiarstwa.

Po modlitwie wstąpił na mównicę prezes komitetu kongresowego, p. dr Ludwik Birkenmajer prof. uniwersytetu Jagiellońskiego i zarazem brat III Zakonu. W zwięzłym przemówieniu powitał Braci i Siostry III Zakonu, przybyłych ze wszystkich stron Polski i zaprosił na przewodniczącego kongresu księdza kanonika Modzelewskiego z Płocka.

Następnie na wiceprezesów zaproszeni zostali:

Z Warszawy: ks. Wilkoszewski,

z Wilna: ks. kanonik rektor Uszyło,

z Poznania: ks. Kazimierz Bajerowicz,

z Pomorza: p. prof. Pollman,

z Kujaw: ks. kanonik Załuska,

z Wołynia: ks. Rafał Wodziński,

z Górnego Śląska: siostra Zofja Wisiorek,

z Małopolski: radca Bobilewicz.

Na sekretarzy zostali powołani:

p. prof. Fopp z Włocławka,
pani Chryścińska z Krakowa.

Do przewodniczenia obradom sekcijnym zostali wybrani:

1. Sekcja dla duchowieństwa (dyrektorów III Zakonu).

Przewodniczący: Najprz. ks. biskup Fischer z Przemysła;

zastępca: ks. prałat Antoni Rewera z Sandomierza;

sekretarz: ks. prob. Szneider z Komorowic.

2. Sekcja dla przełożonych i dyskretów.

Przewodniczący: O. Stanisław Stoch z Krakowa;

zastępca: brat Wojciech Ciszak z Poznania;

sekretarz: brat prof. Wład. Koźmiński z Cze-
stochowy.

3. Sekcja społeczno-religijna:

Przewodniczący: O. prowincjał Czesław Szuber,

zastępca: brat Bronisław Zborowski z Krakowa,

sekretarka: siostra Tymofiejczuk z Warszawy.

Ks. kanonik Młodzelewski obejmując przewodnictwo w pięknym przemówieniu obejmuje ster obrad i udziela głosu O. prowincjałowi Janickiemu, który odczytuje naprzód adres hołdowniczy do Ojca św., następnie długi szereg pism i depeesz, nadesłanych niemal przez wszystkich biskupów polskich i wiele osób znamienitych. Następnie tenże O. prowincjał wygłosił referat p. inspektora szkół Lewickiego ze Lwowa, który osobiście przybyć nie mógł, lecz przepiękny swój referat: „Św. Franciszek, jako refor-

mator społeczeństwa“ nadesłał. Następnie wygłoszonym został drugi referat pod tytułem: „Apostolstwo III Zakonu w życiu domowym“. Wreszcie zapowiedziano cały rozkład i porządek obrad dnia następnego.

Już podczas otwarcia kongresu okazało się, że nietylko żadna z największych sal krakowskich, ale nawet żaden z największych kościołów nie pomieści przybyłych na kongres. Wobec tego, O. Czesław Bogdalski ponowił swój wniosek, już raz przedtem w Komitecie postawiony, aby publiczne obrady kongresu przenieść na dziedziniec arkadowy zamku wawelskiego. Obecnie gdy się okazało, że to jest jedyne dobre wyjście, udał się tenże O. Bogdalski wraz z p. radcą Bobilewiczem i ks. prałatem Świderskim do zarządu odbudowy Wawelu, by uzyskać zezwolenie na odbywanie obrad w dziedzińcu zamkowym. Zarząd zgodził się na to chętnie, za co niech nam wolno będzie na tem miejscu złożyć mu publiczne podziękowanie.

II dzień kongresu tercjarskiego 3 sierpnia 1921.

Uroczystości dnia dzisiejszego rozpoczęły się sumą pontyfikalną, którą o godz. 8 rano odprawił J. E. książę biskup krakowski, Adam Sapieha w kościele OO. Reformatów, w licznej asyście. Obecni byli księża biskupi: Wałęga, Fischer i Nowak, ogromny zastęp duchowieństwa

i takie tłumy tercjarzy, że zapełniły nietylko kościół i przeciwległy mu plac „Drogi krzyżowej“, lecz ponadto zapełniły całą ulicę Reformacką i część ulic przyległych. Kazanie w kościele, co do formy i treści wspaniałe, wygłosił ks. prałat Kłos z Poznania. Podniósł w niem działalność zakonów S. O. Franciszka i ich wpływ społeczno-religijny, oświatowy i patrijotyczny. Po skończonej sumie było drugie kazanie na ulicy przed kościołem, wygłosił je O. Stanisław Stoch, a po kazaniu odbył się wzruszający akt odnowienia profesji tercjarzkiej, t. j. przyrzeczeń i obowiązków braci i sióstr. Równocześnie z tem głównem nabożeństwem odbyły się przy szczelnie napełnionych kościołach nabożeństwa u OO. Bernardynów, OO. Franciszkanów i u OO. Kapucynów.

O godz. 10 rano rozpoczęły się obrady w trzech sekcjach: 1. duchowieństwa czyli dyrektorów III Zakonu, — 2. w sekcji organizacyjnej dla przełożonych braci i sióstr, — wreszcie w 3 sekcji społeczno-religijnej dla wszystkich uczestników kongresu.

W sekcji pierwszej (wyłącznie dla duchowieństwa) przewodniczył ks. biskup Fischer a obecni mi byli książę-biskup Sapięha, ks. biskup Wałęga i ks. biskup Nowak. Duchowieństwa napłynęło tak wiele, że ogromna kaplica Męki Pańskiej w kościele OO. Franciszkanów była zapełnioną całkowicie. Pierwszy referat o celu, istocie i organizacji III Zakonu wygłosił

O. prowincjał Janicki z właściwą mu swadą i werwą. Podał w nim ogólny pogląd na prowadzenie III Zakonu na podstawie konstytucji do reguły wydanej przez Leona XIII, przyczem silny nacisk położył na wskazania, jakie zawiera encyklika Benedykta XV.: „*Sacra prope diem*“. Szkoda wielka, że brak czasu nie pozwolił prelegentowi wniknąć głębiej w szczegóły i sposoby organizacji, co byłoby z wielkim pożytkiem dla słuchaczy i miałoby doniosłe znaczenie praktyczne. Trudno jednak i niepodobna było, w czasie stosunkowo krótkim wyczerpnąć temat tak niezmiernie rozległy.

Po prelegencie zabrał głos książę-biskup Sapiaha, a w dłuższem i świetnem przemówieniu wypowiedział swe zapatrywanie na potrzebę szerzenia III Zakonu i tegoż planowej organizacji. Przemówienie księcia biskupa wywarło silne wrażenie, wywołując bardzo gorący aplauz i pełne czci uznanie. W dyskusji jaka się następnie rozwinęła przemawiało kilku księży, a na ich zapytania odpowiadał O. Janicki nader trafnie i z wielkiem zrozumieniem rzeczy.

Drugi referat wygłosił O. Franciszek Pyznar z zakonu OO. Franciszkanów. Mówił wcale wyczerpująco o „askezie tercjarskiej“ takiej, jak ją złągodzona konstytucja Leona XIII określa. Referat ten wywołał również dyskusję, stosunkowo nader żywą, która gdy się zbyt długo przedłużała, ze względu na opóźnioną porę obia-

dową zamknął ks. biskup Fischer odmówieniem „Pozdrowienia anielskiego“.

Popołudniu tegoż dnia o godz. 3 miała sekcja duchowieństwa swe drugie posiedzenie. Prelegentem był O. Czesław Bogdalski z zakonu OO. Bernardynów. Mówił o tem, „jakie są społeczne zadania III Zakonu“. Temat ten nader aktualny, zaciekał do tego stopnia obecnych słuchaczy, że słuchano go z natężoną uwagą. Prelegent przedstawiał praktycznie i na przykładach, jakie zadania społeczne czekają każdego dyrektora III Zakonu *na wsi* i to osobno: w stosunku do mężczyzn, a osobno do niewiast. Następnie wyliczał społeczne zadania ks. dyrektora *w mieście*: wobec robotników fabrycznych, rękodzielników warsztatowych, młodzieży szkolnej, dziewcząt pracujących i t. d. Wspomniał o zadaniach społecznych terejarskiej inteligencji i wyższych warstw towarzyskich. Nieco dłuższy ten wykład bo przeszło godzinę trwający, nagrodzono prelegentowi hucznie i rześnistymi oklaskami. Ze względu na bliską już porę publicznego posiedzenia kongresu na Wawelu dyskusji nie było. Zakończył to drugie posiedzenie sekcji dla duchowieństwa O. Czesław Szuber prowincjał OO. Kapucynów małopolskich, bardzo pięknem przemówieniem: O duchu S. O. Franciszka, pełnem krasomówczych zwrotów i głębszych myśli, skierowanem ku uczczeniu S. O. Franciszka. Nagrodzono je również gorącym oklaskiem.

Równocześnie z sekcijnymi obradami dla duchowieństwa w kaplicy Męki Pańskiej, obradowała inna sekcja, t. j. „organizacyjna“ na obszernych krężgankach franciszkańskich. Zgromadziło się tu co najmniej kilka tysięcy osób. Wstępne przemówienie wypowiedział O. Stanisław Stoch, poczem odczytał referat ks. kanonika Jeża z Janowa podlaskiego: „O dodatnim wpływie III Zakonu na parafję“. Pierwszy polega na dobrym przykładzie, uczestnictwie w nabożeństwach, czytaniu i szerzeniu ksiązek religijnych, należytem wychowywaniu młodzieży, a tem samem na uszlachetnianiu społeczeństwa, — drugi zaś na zakładaniu Kas dla chorych, instytucyj dobroczynnych, jak n. p. przytułków, ochron i t. d.

Drugi referat, również dobrze opracowany, pióra p. Sternalówny, nauczycielki ze Lwowa, na temat: „Św. Franciszek, jako dobroczyńca ludzkości“, wygłosił p. prof. Fopp z Włocławka. Trzeci referat miał prof. Wład. Kościński z Częstochowy: „O harmonji w życiu III Zakonu.“

Czwarty referat miał dr L. Biesiekierski, prof. gimnazjum klasycznego w Gnieźnie i brat III Zakonu. Prof. Biesiekierski mówił o „teorji ideału i życiu brata Alberta, na podstawie 12-letniego, osobistego z nim obcowania“. Porywajacem swem przedstawieniem rzeczy podniósł wszystkich na duchu, to też przemowę prof. Biesiekierskiego przyjęto

długo niemilkącymi okrzykami. W dyskusji zabierał głos prof. Pollman z Wejcherowa, wielki działacz religijno-społeczny w duchu św. Franciszka na Pomorzu. Profesor Pollman zwrócił uwagę na potrzebę przywrócenia zakonów i klasztorów rozpedzonych, względnie skonfiskowanych przez rządy zaborcze, popierając swe zapatrywanie argumentami, zarówno ze stanowiska religijnego, jak również narodowego.

Trzecia z rzędu sekcja, najliczniejsza ze wszystkich, religijno-społeczna, obradowała na dziedzińcu zamku królewskiego. Brało w niej udział kilkanaście tysięcy osób. Przewodniczył O. Czesław Szuber, prowincjał OO. Kapucynów. Pierwszy referat wygłosiła p. Marja Żelisławska, nauczycielka z Częstochowy, siostra III Zakonu, na temat: „zażądanie siostry III Zakonu w kwestji społecznej“. Następny temat miał p. Sapiecha, brat III Zakonu, z Siedlec na Podlasiu: „Prasa a tercjarze“. Trzeci referat wygłosiła p. Anna Chryścińska: „o znaczeniu dobrego przykładu u tercjarzy“. Ostatni prelegował p. Bronisław Zborowski, sekretarz Rady powiatowej krakowskiej i brat III zakonu, na temat: „Współdziałanie III Zakonu w akcji rozwoju handlu i przemysłu katolickiego“.

Wszystkie te temata, nader aktualne i bardzo na czasie, były żywo oklaskiwane i stały się przedmiotem powszechnego zajęcia. Obrady tej sekcji skończyły się około godziny 1-szej.

Po południu, dnia 3 sierpnia, a raczej przed wieczorem, o godz. 5-tej, niezmierne rzesze ludzkie dążyły na Wawel. Wkrótce olbrzymi dziedziniec arkadowy w trzech czwartych zapełnionym został, a jeszcze ciągle napływali opóźnieni. Na estradzie zasiedli księża biskupi, prałaci, referenci i komitetowi. Rozpoczęło się drugie publiczne posiedzenie kongresowe. Zagaja ks. prezes, kanonik Modzelewski, poczem udziela głosu referentowi. Jest nim ks. dr poseł Kotula, brat III Zakonu. Mówi „o pracy społecznej w III Zakonie“. Wykład nader jasny, doskonale opracowany i pouczający. Zebrani dziękują mu zań grzmiącymi oklaskami. Następna referentka, znana chlubnie z pracy społecznej, p. Aniela Dziewicka, rozpoczyna swój wykład na temat: „Trzeci Zakon a niewiasta katolicka“. Wielka szkoda, że z powodu trochę słabego głosu referentki i nieustannego falowania tłumów, z czego powstawał pewien niepokój, nie mogli wszyscy korzystać z tego pięknego wykładu. Przemówił teraz z kolei głosem potężnym p. prof. Pollman i odrazu zapanował nad pogwarem tłumów. P. Pollman ma nietylko wszelkie przymioty dobrego mówcy, lecz umie, jak mało kto, przykuwać uwagę do słów swoich. Mówił „o odwiecznej walce dobra ze złem“, opierając się wyłącznie na faktach historycznych. Rozpoczął od prześladowania pierwszych chrześcijan, przeszedł trzy pierwsze wieki męczeńskie, następnie zmaganie się przeróżnych szkół i systematów filozoficznych z dogmatem chrześci-

jańskim, opowiedział zajmująco o walce cesarstwa z papiestwem, o szyzmie kościelnej, o odszczępiństwie Lutra i innych, przeszedł do czasów nowszych, do walki kulturalnej, wszczętej przez Bismarcka i zakończył przemowę swą silnym zwrotem do Braci i Sióstr III Zakonu, którym pod te czasy trzeba stawić silną pierś przeciwko wywrotowym ideom socjalizmu i komunizmu. Burza oklasków była nagrodą tego mowcy z Bożej łaski.

III dzień kongresu tercjarskiego 4 sierpnia 1921.

W tym dniu odprawił uroczystą sumę pontyfikalną ks. biskup Nowak w kościele OO. Kapucynów. Byli na niej obecni i inni księża biskupi, około 300 kapłanów świeckich i zakonnych i ogromne rzesze tercjarskie, które zapełniły kościół i wszystkie przyległe ulice. Kazanie wygłosił znany chlubnie we Lwowie kaznodzieja: O. Junik, przeor lwowskiego klasztoru OO. Dominikanów. W kazaniu tem, ujętem w piękną formę, omówił życie św. Franciszka, pełne pokory i niezrównanej miłości ludu.

Po sumie uczestnicy kongresu wraz z biskupami i duchowieństwem na czele udali się w olbrzymim pochodzie na wzgórze wawelskie, gdzie się miało odbyć trzecie i ostatnie, publiczne posiedzenie kongresu tercjarskiego. Po przybyciu na miejsce, prezes ks. kanonik Modzelewski zagał posiedzenie, poczem udzielił głosu referentce

pani Rajskiej z Częstochowy, siostrze III Zakonu. Referentka omawiała temat: „Trzeci Zakon i cześć Matki Bożej“, wykazując w barwnym wykładzie wszystkie zasługi, jakie III Zakon, zwłaszcza w Polsce, położył w rozwoju czci Matki Najświętszej. Zakończyła rezolucją: by III Zakon w Polsce poczynił kroki u Stolicy Apostolskiej, celem ogłoszenia Wniebowzięcia Matki Bożej dogmatem katolickim.

Następny referent na tem publicznem posiedzeniu kongresowem, O. Czesław Bogdalski z zak. OO. Bernardynów, znany szeroko w całej Polsce jako redaktor najpoczytniejszego pisma tercjarzkiego: „Dzwonek III Zakonu“, miał za zadanie dać „pogląd na ogólny ruch i siły III Zakonu w Polsce“. Temat to suchy, operujący głównie datami statystycznymi, a więc cyframi; niemniej jednak, zwłaszcza dla inteligentniejszych tercjarzy, ciekawy. Referent przedstawił naprzód bardzo bogatą i obfitą w owoce działalność III Zakonu regularnego, a więc SS. Felicjanek, SS. Albertynek, SS. Serafitek, SS. Józefitek we Lwowie, a także Braci Albertynów. Następnie, przechodząc do działalności III Zakonu świeckiego, wyliczył, ilu Braci i Sióstr znajduje się w każdej diecezji, przyczem okazało się, że ogólna liczba tercjarzy i tercjarek w Polsce sięga blisko 300.000 osób. Armja to potężna, byle ją jak najrychlej zorganizować. Następnie wykazał prelegent, jakie instytucje dobroczynne i zakłady powołał III Zakon do życia, ile posiada własnych domów,

ochron, przytułków, szpitali, ile bibliotek, warsztatów, magazynów. Wykazał cyfrowo, że więcej niżli 2 miliony marek rocznie rozdaje się między potrzebujących z „chleba św. Antoniego“. Wezwał też obecnych do jeszcze żarliwszej pracy na polu społecznem i zgłosił na końcu referatu rezolucję: „aby zebrany obecnie pierwszy, powszechny kongres terejarski w Polsce uchwalił utworzenie *Rady głównej III Zakonu*, któraby kierowała całym ruchem terejarskim u nas i była ostatnią instancją w sprawach terejarskich“. Na tem zakończył O. Czesław Bogdalski swój referat, za który mu gorącemi oklaskami podziękowano.

Z kolei przemówił jeszcze O. prowincjał Janicki, wzywając terejarzy do ścisłego przestrzegania reguły, poczem przystąpiono do głosowania nad uchwalonemi w sekcjach rezolucjami. Uchwalono wszystkie, — wymienimy je szczegółowo w następnym numerze „Dzwonka III Zakonu“, gdyż w niniejszym brak miejsca nie dozwala tego. Tyle tylko nadmienimy, że wiele z tych rezolucyi wnika głęboko w moralne i materialne dobro naszego narodu.

Na zakończenie obrad ks. prezes, kanonik Modzelewski, wyraził gorące podziękowanie komitetowi za zorganizowanie kongresu, obecnym za tak niespodziewanie liczny udział, zarządowi Wawelu za użyczenie dziedzińca zamkowego na obrady. W końcu wezwał zgromadzonych do wprowadzenia w życie zasad terejarskich, do

energicznej akcji religijno-społecznej i do konsekwentnego wykonania uchwalonych rezolucyj. Zaznaczył wreszcie, że najbliższy kongres tercjarzski odbędzie się w Warszawie w r. 1923.

Wzniesiono jeszcze trzykrotny okrzyk na cześć Ojca św., episkopatu polskiego i miłej Ojczyzny naszej, poczem pierwszy powszechny kongres III Zakonu w Polsce zamknięty został.

Akademja ku czci św. Franciszka.

Po południu zgromadzili się w sali „Sokoła“ księża biskupi: Sapieha, Fischer, Wałęga i Nowak, ks. infułat Wądołny, wielu księży prałatów, kanoników, około 300 księży świeckich i zakonnych, oraz liczne zastępy tercjarzy, celem wzięcia udziału w uroczystej Akademji, poświęconej czci św. Franciszka. Na froncie sali, na podium, ustawiono wśród zieleni przepiękną statnę św. Franciszka z Assyżu. Na program złożyły się produkcje wokalne, wykonane przez p. Aleksandrę Szafrąską („Ave Maria“ i „Pieśń wieczorna“) i chór „Echa“ („Hymn do słońca“, słowa św. Franciszka, „Pieśń do św. Franciszka“, „Ave Maria“ i „Modlitwa“), oraz muzyczne: p. Ludwika Grodzickiej i p. Leopolda Bobilewicza. W czasie przerw w wykonywaniu punktów programu artystycznego przemawiali O. Janicki i prof. Biesiekierski.

Wieczorem o godz. 1/2 do 7 miała się odbyć wielka procesja z kościoła OO. Franciszkanów do kościoła OO. Bernardynów, w której mieli

wziąć udział wszyscy księża biskupi, całe duchowieństwo, procesje wszystkich krakowskich parafij, i przybyli na kongres tercjarze. Ogromna burza z piorunami stała się temu zamiarowi na przeszkodzie, mimo to, stosownie do zgóry ułożonego programu, odbyły się w udekorowanym i elektrycznie z przepychem oświetlonym kościele OO. Bernardynów uroczyste nieszpory, które celebrował książę-biskup Sapieha. Kazanie wygłosił O. Czesław Szuber, prowincjał OO. Kapucynów, po którym odbyła się procesja po kościele, *Te Deum* i błogosławieństwo. Kościół OO. Bernardynów był przepełniony, ostatnie piękne wrażenie z odbytego w Krakowie kongresu i triduum, unieśli stąd tercjarze do domów swoich.

Wielka i potężna manifestacja religijna, jakiej świadkiem był stary gród wawelski przez szereg 3 dni, a która ujawniła siłę duchową, ukrytą w łonie tercjarstwa polskiego, zakończyła się uroczystą pielgrzymką do stóp „Jasnej Pani” — Królowej Korony polskiej w Częstochowie. Pielgrzymka wyjechała osobnymi pociągami na ten cel przeznaczonemi i stanęła w miejscu świętem w piątek rano koło godz. 9 (dnia 5 b. m.) — Ze stacji ruszyła cała ogromna rzesza braci i sióstr tercjarzy, z kapłanami świeckimi i zakonnikami na czele. Kiedy wielki ten pochód wstąpił na stoki Jasnej Góry, przybył z klasztoru naprzeciw O. dyrektor tamtejszego Tercjarstwa, ks. Pius Przeździecki zakonu OO. Paulinów, który w serdecznych słowach powitał pielgrzym-

kę, zapraszając ją do oddania hołdu Bogarodnicy. Uroczystość odbyła się przed południem w kaplicy cudownej i na wielkim kościele. W kaplicy Msza św. uroczysta odprawioną została przez sekretarza O. prowincjała zakonu Braci Mniejszych (Reformatów), przed cudownym obrazem N. M. Panny częstochowskiej; a świeccy tercjarze służyli do niej. Przed Mszą św. wygłosił O. Stanisław Stoch, Reformat z Krakowa, wspaniałe przemówienie, które z oczu niemal wszystkich — kapłanów nie wyłączając — wycisnęło łzy głębokiego wzruszenia. — Były chwile, w których wzruszenie przechodziło w ogólne szlochanie, co zdawało się rozsadzać ściany świętego przybytku. Wśród tego niezapomnianego nastroju składał wymowny kaznodzieja u stóp Marji-Dziewicy uroczyste przyrzeczenie w imieniu całego III Zakonu św. O. Franciszka, że tenże wiernym Jej będzie i Jej Boskiemu Synowi. Druga Msza św. uroczysta odprawioną została na wielkim kościele również z kazaniem. Po nabożeństwach przedpołudniowych, zwiedzali uczestnicy pielgrzymki klasztor, starożytne mury i wały obronne, a nadewszystko przepyszne stacje Męki Pańskiej, wykonane przez naszego rodaka, artystę-rzeźbiarza Welońskiego, w marmurze i bronzie.

Po południu, około godz. 4, odbył się na rozległym placu, przed t. zw. szczytem kaplicy cudownej „wielki wiec” religijno-patrjotyczny, w którym wzięły udział tysiące pielgrzymów. Prze-

mawiało kilku mowców, wśród których odznaczyli się szczególnie dwaj: prof. Pollmann z Pomorza i dr Biesiekierski z Warszawy. Obaj mówili z zapałem, porywając płomiennymi słowami serca pielgrzymów, i wskazując im wysoki ideał, który przyświecać ma braciom i siostronom Franciszkiego Tercjarstwa: miłość Bożą, iście seraficzną, miłość Marji, miłość Kościoła i Ojczyzny. Na zakończenie przed wystawionym w monstrancji Najśw. Sakramentem, odbyło się, jako w pierwszy piątek miesiąca, uroczyste oddanie całego III Zakonu, zwłaszcza polskiego, opiece Najśłodszego Serca Jezusowego i opiece Królowej Korony polskiej, poczem litanią, suplikacjami i „Przed tak wielkim Sakramentem“ zakończono niezapomnianą pielgrzymkę.

Wieczorem tegoż dnia rozjechali się pielgrzymi pod wrażeniem potężnym wspaniałego kongresu.

Na grób Ś. O. Franciszka i na kongres złożyli marek p.:

III Zakon w Jaworniku ad Myślenice 300, III Zak. w Zagórzcu (Zagłębie Dąbr.) na kongres 1010, III Zak. w Zagórzcu (Zagłębie Dąbr.) na grób 1030, III Zakon w Miłowce 407, Katarzyna Wójejk z Rybczewic 100, Marjanna Pasiębik 30, Wawrzyniec Kwiatosz 30, Paweł Cyranowski 20, III Zakon w Wilczyskach (po raz drugi) 200, III Zakon w Trzcinicy (Wiel-

kopolska) 850, III Zakon w Pomiechowie (Warszawskie) 970, III Zakon w Komorowicach (ks. pr. Szneider) 1940, III Zakon w Rymanowie na grób 3000, III Zakon w Wydawach koło Rawicza 135, Janów ad Trembowła 1000, Kupno koło Kolbuszowy 1000, III Zakon w Jabłoni (z. Siedlecka) 1700, III Zakon w Lubowidzu (z. Płocka) na kongres 1077, III Zakon w Lubowidzu na grób S. O. Fr. 2067, Agnieszka Kowalska z Łososiny 750, III Zakon Myślenice 1000, III Zakon Ostrowy Tuszowskie 430, Bracia ze Zawiercia 2830, Siostry ze Zawiercia 6025, BB. i SS. z Marciszowa 1110, III Zakon w Grabowcu 1384, III Zakon w Tłuczani 255, Ks. Czermiński Janowiec (Radomskie) 500 III Zakon w Radoszycach 1800, III Zakon w Bełzie 500, III Zakon w Żyrardowie 1610, III Zakon w Radomiu 1000, III Zakon w Szydłowie 1000, III Zakon w Czeladzi 600, III Zakonu św. Katarzyny i okolica 3350, III Zakon w Ryglicach 600, III Zakon w Bestwinie 200, Antoni Walasek 100, III Zakon w Leśny 500, III Zakon w Baćkowicach 2150, III Zakon w Opatowie 1620, III Zakon w Wojciechowicach 2000, Katarzyna Bajerczak 100, Elżbieta Zuchowicz 20, III Zakon w Janowie, koło Częstochowy 1400, III Zakon w Parznie 3030, III Zakon w Krościenku 900, Aniela Wawrzkowicz 100, III Zakon w Wilczyskach, po raz trzeci 670, III Zakon w Wolbromiu 4100, Jadwiga Leśniak 100, Rozalja Polak 50, Katarzyna Listwan 40,

III Zak. w Częstoborowicach 300, III Zak. w Zawierciu, powtórnie 700, III Zakon w Krumołowie 3000, Genowefa Stodulska w Kostusinie 200, Klara Bryk w Stanisławce 50, III Zak. w Dzikowcu 300, III Zak. w Radomiu, powtórnie 500, Anna Marfus w Podwolinie 50, Józefa Pasek w Podwolinie 50, Teresa Wojtak 100, III w Przędzeli 1320, Agnieszka Rankas 100, Łucja Garncarz 120, III Zakon w Dąbrowie, z. Radomska 3000, III Zakon w Zamościu 3710, III Zakon w Libiszowie 5017, III Zakon w Sołku 2310, III Zakon w Iwkowej 520, III Zakon w Sitańcu 1795, III Zakon we Wilnie za pośrednictwem X. Piotra Żarnowskiego 31605, III Zakon w Osieku Sandomiersk. 7870, III Zakon w Wiązownicy 720, III Zakon w Chobrzeżanach (po raz drugi), 1000, N. N. z Osieka Sand., 100, III Zakon w Wielączy 2000, III Zakon w Tłuczani 140, III Zakon w Strzyżowicach X. kan. Górski 2580, III Zakon w Woli Zarczyckiej (powtórnie) 300, III Zakon Siostry w Kołomyi 2410, III Zakon Bracia w Kołomyi 550, Tarnowska Agnieszka w Grabiu 100, Tarnowska Agnieszka w Grabiu 100, III Zakon w Łętowni 851, III Zakon w Olkuszu 2700, Kurowska Franciszka 50, III Zakon w Niwce (Będzińskie) 1820, III Zakon w Radziechowach 1200, III Zakon w Bidzinach 1192, III Zakon w Bargłowie 7000, III Zakon w Odporyszowie 1000, Marcin Szczepanek w Czarnym Stoku 100, T. K. z Kościana 200, III Zakon w Czempinie 1100, III Zakon w

Suwałkach 3175, III Zakon w Rzeszowie u OO. Bernardynów 1500, III Zakon w Lelowie (po raz drugi) 400, III Zakon w Rybnej 1500, III Zakon w Wadowicach 2700, III Zakon w Wielkich Oczach 750, Marja Reisner od 6 członków w Wolsztynie 250, III Zakon w Trzcianem, pow. białostocki 12940, III Zakon w Łączny 1775, N. O. Sabin Figus, prowincjał (w tem 11.000 z kl. OO. Bernardynów ze Lwowa) 25.000, III Zakon w Kościelisku 1000, III Zakon w Piotrkowie 10.000, ks. Ferd. Jacobi Godzianów (po raz drugi) 2000, III Zakon w Lipowcu (Płockie) 400, ks. Paweł Burawski z Zielonej koło Kuczborka 360. C. d. n.

Pozwalamy drukować.
O. Sabin Figus
prowincjał.

L. 8368|21.

NIHIL OBSTAT.

X. Dr. J. K. Tobiasiewicz
cenzor.

POZWAŁAMY DRUKOWAĆ.

Z książęco-biskupiego Konsystorza.

Kraków, 17 sierpnia 1921.

† *Anatol*
biskup-sufr., wik gen.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca O. Czesław Bogdalski.
Adres: Redakcja „Dzwonka Trzeciego Zakonu“, Kraków —
klasztor OO. Bernardynów, na Stradomiu.
Odbito czcionkami drukarni Literackiej w Krakowie.

Prośby do Boga na miesiąc wrzesień.

W imię Ojca † i Syna † i Ducha św. Amen.

Wszechmogący Wieczny Boże! Przed Tronem Twego Miłosierdzia ze skrucą schyleni, prosimy Cię my dziatki III. Zakonu o (tu wymień intencję na każdy dzień z kolei wyznaczoną). Racz nas wysłuchać o dobry Jezu, przez przyczynę i dla zasług Niepokalanej Matki Twojej, błog. Ojca naszego św. Franciszka i wszystkich Świętych Twoich, który żyjesz i królujesz po wszystkie wieki. Amen.

Ojcie nasz, Zdrowaś Marja, Chwała Ojcu i t. d.

1. C. Bł. Bronisławy, bb. Jana i Piotra mm., bł. Idzlego. O zdrowie dla Ojca św. Benedykta XV.
2. P. Ś. Stefana kr. węg. O zdrowie i błogosławieństwo dla Arcypasterza naszej diecezji.
3. S. Ś. Zenona. O opiekę P. Jezusa nad zakonami św. Franciszka.
4. Niedz. 16 po Św., Ś. Rozalji, Ś. Róży Witerbo. Odp. zup. O rozwój III Zakonu.
5. P. Ś. Wiktoryna, bł. Gentilisa. O ducha pokory św.
6. W. Ś. Eugenjusza, bł. Liberata i Peregryna Fal. O ducha ubóstwa Chrystusowego.
7. Ś. Ś. Anastazego. O zamięłowanie krzyżów i utra pień.
8. C. Narodz. N. P. M. Abs. gen. O cierpliwie znoszenie przeciwności.
9. P. Ś. Aleksandra, bł. Serafyny wd. O zwycięstwo pokus.
10. S. Ś. Mikołaja, bł. Apolinarego i tow. mm. jap. O światło w wątpliwościach.
11. Niedz. 17 po Św., ŚŚ. Preta i Jacka, bł. Bonaventury. O szczerą pokutę i skrucę.
12. P. Imienia Marji. O dar łez i pokuty.
13. W. Ś. Filipa i Juljana mm., bł. Franciszka z Calderone. O powstanie z brzydkich nałogów.

14. **Ś.** Podwyższenie św. Krzyża. O prawdziwy żal za grzechy.
15. **C.** 7. Boleści MB. Ś. Emila. O gorliwe spełnianie obowiązków.
16. **P.** ŚŚ. Kornelego i Cyprjana. O silną wiarę.
17. **S.** Piętna Ś. O. Franciszka, S. Justyna. Abs. gener. O niewzruszoną nadzieję i ufność w Bogu.
18. **Niedz. 18 po Św.,** S. Józefa z Kop. Odpust zup. O gorącą miłość ku Panu Bogu.
19. **P.** S. Januarego i tow. mm. O wytrwałe wielbienie N. Serca Jezusowego.
20. **W.** S. Eustachego i tow. mm. O żywe nabożeństwo do Najśw. Panny Marji.
21. **Ś.** Such. S. Mateusza ap. O odwrócenie klęsk od Kościoła Bożego.
22. **C.** S. Maurycego, S. Tomasza z Villanowy. O odwrócenie klęsk wszelkich od narodu naszego.
23. **P.** Such. S. Lina, Znal. ciała S. Klary, S. Tekli. O pomoc dla znękanym niedolą i skutkami wojny.
24. **S.** Such. N. M. P. Okupu niew., S. Pacyfika a Sew. Odp. zup. O zdrowie dla schorzałych braci i sióstr.
25. **Niedz. 19 po Św.** B. Ładysława z Gielniowa. O pojednanie zwaśnionych.
26. **P.** S. Euzebjusza, bł. Łucji Caletajerone. O składanie świadectwa Chrystusowi Panu.
27. **W.** S. Damiana, S. Elzearego III Z. Odp. zup. O dobrą spowiedź i godne przyjmowania P. Jezusa w Komunii św.
28. **Ś.** S. Wacława kr., bł. Bernardyna Feltre. O gorliwe spełnianie obowiązków.
29. **C.** S. Michała arch. Odp. zup. O łaskę dobrej śmierci.
30. **P.** S. Hieronima dokt. Kość. O wieczny pokój dla zmarłych braci i sióstr III Zakonu.